

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Wystarczy mieć Jezusowego ducha
i naśladować Jego Serce.

BP ANDRZEJ SUSKI

Prorocy naszych czasów

Dobrzy szafarze łaski muszą się przez całe swoje życie troszczyć o żywy kontakt z Chrystusem – mówił bp Józef Szamocki podczas święceń kapłańskich w toruńskiej Katedrze.

W majowe, słoneczne przedpołudnie 24 maja w katedrze Świętych Janów pięciu diakonów przyjęło święcenia kapłańskie. To czas łaski nie tylko dla neoprezbiterów, ale i dla całej wspólnoty Kościoła, która wzbogaciła się o nowych pasterzy. Uroczystości przewodniczył bp Józef Szamocki.

Dar i tajemnica

Pasterz diecezji w homilii zwrócił uwagę: – Nie możemy zapomnieć, że ta tajemnica posługi kapłańskiej uobecnia łaski zbawienia, a więc Bożego życia, że ta tajemnica jest nierozłącznie związana z tajemnicami urzędu prorockiego i nauczycielskiego. Mówiąc o kandydatach do kapłaństwa, podkreślił: – Oni muszą na nowo odkrywać, każdego dnia, co to znaczy być kapłanem, prorokiem i nauczycielem i na zawsze tym podobieństwem żyć i to, jako łaskę, rozwijać.

Prorocy

Ksiądz biskup nawiązał do sylwetek kapłanów, którzy byli prorokami i odegrali bardzo ważne role w historii naszej Ojczyzny, m.in. o św. Andrzeju Boboli, bł. Stefanie Wyszyńskim, św. Janie Pawle II oraz o bł. Stefanie Wincentym Frelichowskim, patronie toruńskiego seminarium. Wspominał, że kapłani mają z kogo brać dobry przykład.

Bp Szamocki mówił: – Dobrzy szafarze łaski muszą się przez całe swoje



Ewa Melerska

Neoprezbiterzy wraz z bp. Józefem Szamockim i seminaryjnymi moderatorami

Diecezja toruńska ma 5 nowych kapłanów.

życie troszczyć o żywy kontakt z Chrystusem. Nie ma co do tego wątpliwości, że kluczem jest stała i wierna modlitwa osobista. Podkreślał, że na drodze kapłańskiej bardzo ważna jest formacja i bliskość z Chrystusem.

Żywy Kościół

Święcenia kapłańskie to ważne wydarzenie dla diecezji toruńskiej, która wzbogaciła się o nowych duszpasterzy gotowych do pełnienia posługi w parafiach i wspólnotach lokalnych

Dzień święceń jest początkiem nowej drogi – pełnej wyzwań, ale i łask. To także radość dla całej wspólnoty, która zyskała nowych duszpasterzy, gotowych głosić Słowo Boże i sprawować sakramenty święte. Módlmy się, niech ich posługa przyczynia się do

budowania żywego Kościoła – wspólnoty wiary, nadziei i miłości.

Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski w ostatnich słowach swojego „Pamiętnika” pisał: „Boże, chcę być na prawdę kapłanem”. Jak na swoją kapłańską przyszłość patrzą nowo wyświęceni księża? Zachęcamy do przeczytania na kolejnej stronie. **n**

EWA MELERSKA

Neoprezbiterzy zostali pośłani do następujących parafii

Ks. Radosław Figurski – św. Antoniego w Toruniu

Ks. Emanuel Kwiatkowski – Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu

Ks. Paweł Lange – św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Złotorii

Ks. Mateusz Marchlewski – św. Mikołaja Biskupa w Chełmży

Ks. Szymon Ostrowski – Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu

Radość powołania

KS. RADOŚLAW FIGURSKI

Swoje kapłaństwo widzę jako bycie dla innych, bycie z ludźmi i towarzyszenie im w codzienności. Ważnym odniesieniem w życiu kapłańskim będzie dla mnie doświadczenie wspólnoty Domowego Kościoła. Wzorem jest dla mnie postać sługi Bożego Franciszka Blachnickiego i jego charyzmatyczna posługa. Słowa, które wybrałem jako moje motto, ale i zadanie na życie kapłańskie, usłyszałem pierwszy raz podczas rekolekcji oazowych. To fragment z II Listu św. Pawła do Koryntian: „**Radosnego dawcę miłuje Bóg**”. Kapłaństwo to składanie ofiary ze swojego życia, dawanie swojego czasu innym, dzielenie się talentami, które posiadam i pomaganie z radością. Ksiądz nie musi być specjalistą od wszystkiego, ale, jak mówił Ojciec Święty Benedykt XVI, ma być specjalistą od spotkania człowieka z Bogiem.



KS. PAWEŁ LANGE

W kapłaństwo wchodzę z nadzieją i radością. Chciałbym, aby dwie rzeczy pozostały dalej dla mnie bardzo ważne: pomoc ubogim i obrona wiary. Jednym z haseł na moim obrazku prymicyjnym są słowa z Księgi Izajasza „**to zbyt mało, iż jesteś Mi sługą. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi**”. W czasie formacji seminaryjnej Pan Bóg skierował do mnie te słowa i one wciąż mi towarzyszą. To wiąże się z moją drogą powołania, bo uważałem przez długi czas, że wystarczy być sługą, być wiernym Bogu, niekoniecznie trzeba iść do kapłaństwa, ale Bóg pokazał mi, że chce czegoś więcej ode mnie i za tym głosem poszedłem.



KS. MATEUSZ MARCHLEWSKI

Motto, które będzie towarzyszyć mi na kapłańskiej drodze, to słowa: „**Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana**” (Ps 116, 13). Kielich w Piśmie Świętym stanowi symbol życia ludzkiego, a także jego losu. Przez to chciałem wyrazić najpierw, że moje życie powierzam Bogu w duchu dziękczynienia za to, czym mnie obdarzył i jak wielki dar powierzył w moje ręce. Myślą przewodnią mojej formacji kapłańskiej było uświadamianie sobie dwóch wymiarów: że kapłan to nie tylko ten, który składa ofiarę, ale także on sam staje się ofiarą z samego siebie, jak Pan Jezus, i trzeba tę ofiarę na nowo składać ze swojego życia codziennie poprzez różne wyrzeczenia. W takim duchu prowadzi mnie również do odkrywania piękna Eucharystii, której kapłan jest szafarzem, a zarazem strażnikiem tego cennego daru.



KS. EMANUEL KWIATKOWSKI

Jako dewizę mojego kapłaństwa wybrałem słowa: „**Wszystko oddajemy Chrystusowi**”, ponieważ w Nim człowiek odnajduje prawdziwy pokój i sens życia. Inspiracją dla mnie jest nauczanie św. Augustyna, który podkreślał, że „serce pozostaje niepokojne, dopóki nie spocznie w Panu”. Oddając wszystko Chrystusowi, rezygnuję z własnych wyobrażeń i ufnie powierzam Mu każdy dzień, wierząc, że tylko Jego łaska prowadzi do prawdziwej wolności i miłości. Jako ksiądz chciałbym być najpierw dobrym człowiekiem i chrześcijaninem, który nie tylko naucza, ale i sam żyje według głoszonych wartości.



KS. SZYMON OSTROWSKI

Odkrywałem przez całe życie, że bycie z Bogiem to wielkie szczęście i zapragnąłem służyć Mu jako kapłan. Chciałbym również swoim kapłańskim życiem wielbić Pana Boga, służyć Mu jak najlepiej. A gdy myślę o ludziach, do których Bóg mnie pošle, to chciałbym mówić im, że Bóg jest dobry, że On jest miłością i to miłosiernością. O tym, że ta miłość jest bezgraniczna i bezwarunkowa. Bóg zawsze będzie nas kochał, warto Mu zaufać i iść z Nim przez życie. Chciałbym przekazywać ludziom to, co sam odkryłem, że życie z Bogiem to piękna i fantastyczna przygoda. Dlatego wybrałem cytat na obrazek prymicyjny: „**Wielbi dusza moja Pana**” (Łk 1, 46).



Przystań na Rybakach

TORUŃ Po raz kolejny parafia Księży Michalitów zaprosiła na nabożeństwa fatimskie.

W świątyni zgromadzili się licznie parafianie, czciciele Matki Bożej ze wszystkich zakątków Torunia. Mszy św. 13 maja przewodniczył ks. Łukasz Meszyński. W homilii zwrócił on uwagę na Chrystusa Dobrego Pasterza. Zarówno w Galilei, jak i w Fatimie Jezus okazywał, jak bardzo troszczy się o człowieka i szuka ludzi zagubionych. Tak jak w Fatimie, tak i dziś Matka Boża wzywa do słuchania wszystkiego, co powie Jej Syn. Kapłan przypomniał słowa papieża Leona XIV, którymi zainaugurował swój pontyfikat: „Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód”.

Po Mszy św. wierni przeszli w procesji z lampionami po placu kościelnym. – Lampiony symbolizują światło Chrystusa, które każdy z nas może zanieść swoim bliskim – mówi ks. Meszyński.



Archiwum parafii

Nabożeństwa fatimskie przyciągają torunian

Dlaczego nabożeństwa w parafii św. Michała Archaniola przyciągają od niemal 50 lat? – Dzisiejszy człowiek szuka bezpiecznej przystani i to jest magnesem – wyjaśnia ks. Krzysztof Winiarski, michalita, proboszcz. – Orędzie Matki Bożej z Fatimy, choć ma już ponad sto lat, wciąż jest aktualne. Maryja dała ludziom przesłanie pokoju – to ważne także dziś, w niepewnych czasach, w obliczu zagrożenia wojną.

Owoce spotkań widać w licznych podziękowaniach składanych Matce Bożej. – Każdy z nas potrzebuje miejsca, w którym odnajdzie pokój i nadzieję – zachęca proboszcz parafii. Kolejne spotkania odbywać się będą zawsze 13. dnia miesiąca aż do października włącznie. Początkiem będzie Eucharystia o godz. 18.00, po niej Różaniec, a na zakończenie procesja świateł. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Małżeńska droga

DZIAŁOWO Małżeństwa z drugiego kręgu Domowego Kościoła przyjęły Jezusa jako Pana i Zbawiciela.

W wydarzenie miało miejsce 14 maja w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Opiekunem obu wspólnot Domowego Kościoła jest ks. Piotr Śliwiński. Siedmiu małżeństwom, które zaczynają swoją drogę z Domowym Kościołem, towarzyszyły małżeństwa z pierwszego kręgu.

Uroczysty akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Pana i Zbawiciela wypowiadały małżeństwa z obu wspólnot. Dla rodzin, które formują się w tej wspólnotcie, takie zawierzenie jest wyjątkowym przeżyciem.

Nie można pominąć słów kazania ks. Piotra, które rozbudziły w nas jeszcze większe pragnienie pójścia za Chrystusem. Najłatwiej przyznawać się do Niego, kiedy jesteśmy we własnym gronie. Trudniej pójść i mówić o Bogu w miejscach,

w których ludzie nie słyszeli o Nim lub Go odrzucili. Bycie świadkiem Jezusa to właśnie misja Domowego Kościoła.

Po Eucharystii był czas na agapę. Oba kręgi chętnie i coraz śmielej angażują się w posługę parafii, np. z okazji świąt. A wszystko to przy wsparciu opiekuna ks. Piotra, a także dzięki otwartości proboszcza ks. kan. Stanisława Kadzińskiego. **n**

MAŁGORZATA GRABOWSKA



Małgorzata Grabowska

Domowy Kościół to dobra formacja dla całych rodzin

niedziela
GŁOSZ TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Agata Pawluk,
Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Zdjęcia: archiwum Radio Głos

Relacje z ludźmi są ważne dla bp. Arkadiusza

Jestem pielgrzymem z wami

Kim jest nowy biskup toruński? O czym marzy, co go kształtowało, jakie nosi w sobie nadzieje i co jest jego priorytetem?

Z bp. Arkadiuszem Okrojem rozmawia ks. Paweł Borowski.

.. Ks. Paweł Borowski: Jakie były pierwsze odczucia, emocje po usłyszeniu nominacji na biskupa toruńskiego?

Bp Arkadiusz Okroj: Niełatwo mówić o odczuciach, emocjach, bo serce działa szybciej niż rozum. Tak po ludzku pojawiły się w sercu pytania związane z odpowiedzialnością, która wiąże się z przyjęciem tej misji. Ale potem, gdy usiadłem, by porozmawiać z Tym, który daje tę misję, uświadomiłem sobie, że – choć tak po ludzku ona mnie, pewnie tak jak każdego, przekracza – to nie jestem w niej sam. Przecież Pan Bóg posyła nas tam, gdzie już działa.

Nie wolno koncentrować się na obawach, ale trzeba Panu Bogu zaufać – dać się Mu prowadzić. Dlatego

dzisiaj mogę powiedzieć: Pragnę służyć Kościołowi toruńskiemu z całego serca, z tym, co mam – ale przede wszystkim z tym, co Pan Bóg chce przeze mnie uczynić.

.. Ksiądz Biskup był ministrantem, po święceniach pełnił już posługę wikariusza, proboszcza, ojca duchownego w seminarium, ukończył studia z teologii duchowości, był wykładowcą. Był także odpowiedzialny za rekolacje dla osób z uzależnieniem alkoholowym i dla ich rodzin, zajmował się formacją dziewcząt konsekrowanych, każdego roku pielgrzymuje pieszo na Jasną Górę. W Konferencji Episkopatu Polski jest Ksiądz Biskup członkiem komisji odpowiedzialnej

**Bp Arkadiusz Okroj**

5 kwietnia br. mianowany
nowym biskupem toruńskim

za życie konsekrowane oraz rady zajmującej się turystyką i pielgrzymkami. To wielkie doświadczenie posługi duszpasterskiej oraz wiele zadań. Które z tych funkcji są Księdzu Biskupowi szczególnie drogie?

To prawda – Pan Bóg pozwolił mi dotknąć wielu wymiarów życia duszpasterskiego. Każdy z tych etapów był dla mnie ważny, każdy czegoś mnie uczył. Ale jeśli miałbym wskazać to, co szczególnie noszę w sercu, to przede wszystkim bliskość z ludźmi. Tej bliskości doświadczałem na rekolekcjach dla osób uzależnionych i ich rodzin – bo tam spotyka się człowieka bardzo poranionego, ale jednocześnie takiego, który tęskni za wolnością i za Bogiem. To szkoła słuchania, pokory i wiary w moc łaski.

Drugim doświadczeniem szczególnej bliskości z ludźmi są pielgrzymki piesze na Jasną Górę. Każdego roku uczę się na nowo, że Kościół to wspólnota w drodze – dosłownie i duchowo. Tam rodzą się relacje, decyzje, powołania. To duchowe rekolekcje w ruchu, które mnie formują już od wielu lat.

Ogromną wartość miała dla mnie także posługa ojca duchownego w seminarium. Spotkanie z młodymi ludźmi, którzy rozeznają swoje powołanie, uczyło mnie odpowiedzialności, ale też nadziei. Dawało głębokie przekonanie, że Pan Bóg nieustannie woła i posyła.

Bliska jest mi również forma życia konsekrowanego realizowanego w świecie. Spotkania z osobami żyjącymi w ten sposób uświadamiają mi, że Pan Bóg troszczy się o swój Kościół, nieustannie działa w nim, powołując wspaniałych ludzi, którzy – żyjąc w swoich środowiskach – poprzez świadectwo życia uświęcają ten świat.

Każde z tych doświadczeń miało inny smak, ale wszystkie razem tworzą moją drogę wiary – drogę służby. I za każde z nich jestem Bogu ogromnie wdzięczny.

.. Jakie wydarzenia, osoby, doświadczenia ukształtowały kapłaństwo, życie duchowe Księdza Biskupa?

To pytanie dotyka korzeni mojego kapłaństwa. Gdy teraz myślę o tym, co mnie ukształtowało, uświadamiam sobie, że byli to przede wszystkim ludzie wiary, których Pan Bóg stawiał na mojej drodze. A więc najpierw – rodzina, tak po ludzku zwyczajna, w której wspólnie uczyliśmy się odpowiedzialności za siebie, wartości pracy; w której relacja z Bogiem była



Biskup Arkadiusz od lat pieszo wędruje na Jasną Górę

czymś naturalnym, chociaż rodzice nie tyle mówili o Bogu, ile po prostu żyli Jego obecnością.

Patrząc z pewnej perspektywy na to, jak rodzi się powołanie do kapłaństwa, uświadamiam sobie, jak bardzo ważne jest to, by spotkać dobrych, transparentnych, autentycznych ka-

Pragnę nieść Słowo – z Maryją i jak Maryja – każdemu, kto dziś pragnie pokoju i zbawienia.

płanów. I takich spotkałem bardzo wcześnie. Z pewnością każdego księdza kształtuje praca duszpasterska – i doświadczyłem tego osobiście. Ci, których formujemy, formują również nas. Do dziś mam w pamięci emocje

związane z pierwszymi doświadczeniami duszpasterskimi. Na moje rozumienie kapłaństwa wpływały takie bardzo mocne doświadczenia jak rekolekcje ewangelizacyjne dla osób uzależnionych i oczywiście piesze pielgrzymki. To były doświadczenia, które uczyły mnie Kościoła: prawdziwego, autentycznego, żywego, pełnego nadziei. Z dzisiejszej perspektywy widzę, że nie były to przypadkowe wydarzenia. Że to nie tyle ja wybierałem drogę, ile Bóg mnie cierpliwie prowadził – przez ludzi, wydarzenia i Słowo. A ja uczyłem się odpowiadać. I nadal moźlnie się uczę.

.. Symbolika zawarta w herbie wskazuje na rolę i obecność Maryi w życiu Księdza Biskupa.

Herb inspirowany jest słowami skupiego zawołania: „Euntes Evangelium praedicate” – „Idąc, głoscie Ewangelię”. W jego centrum znajduje się otwarta księga Pisma Świętego, symbol Słowa, które ma być głoszone światu. Nad księgą widnieje lilia – znak czystości, ale przede wszystkim symbol Maryi, Matki Słowa i Pierwszej Ewangelizatorki. To właśnie Maryja, która przyjęła Słowo i poniosła je światu, jest dla mnie wzorem i towarzyszką w pasterskiej posłudze głoszenia Ewangelii. Nowa ewangelizacja, do której wzywa Kościół, dokonuje się pod Jej opieką, z Jej wrażliwością →



Każdy człowiek potrzebuje Boga

→ i w Jej stylu. Ten herb wyraża nie tylko moją tożsamość duchową, ale też wyzwa do misji: by iść, głosić, nieść Słowo – z Maryją i jak Maryja – każdemu, kto dziś pragnie pokoju i zbawienia.

.. Jakie priorytety posługi pasterskiej stawia Ksiądz Biskup samemu sobie u progu nowego etapu biskupiej posługi?

U progu tej nowej misji w Kościele toruńskim chciałbym przede wszystkim słuchać: Boga, ludzi, wspólnot, historii tej diecezji. Słuchać, by rozpoznać, gdzie Duch Święty już działa, gdzie wzywa do odnowy, gdzie prosi o cierpliwość, a gdzie o odwagę. Pierwszym priorytetem jest dla mnie wspólne kroczenie – duchownych, osób konsekrowanych i świeckich. Kościół nie jest samotną wędrówką biskupa, ale wspólnotą uczniów, którzy idą za Chrystusem. Dlatego ważne jest dla mnie budowanie relacji opartych na zaufaniu i bliskości – bez dystansu, bez zamknięcia.

Drugim priorytetem jest modlitwa – moja osobista i ta, o którą proszę. Bez niej nie ma rozeznania, nie ma miłości, nie ma mądrości w działaniu. Bardzo potrzebuję modlitwy diecezji – i chcę również modlić się za tych, których mi powierzono.

Trzeci priorytet to formacja – kapłanów, osób konsekrowanych, świeckich. Wierzę, że przyszłość Kościoła to ludzie dojrzały w wierze, zakorzenieni w Słowie Bożym, gotowi do służby i świadectwa. Chciałbym, by diecezja toruńska była przestrzenią wzrostu, a nie tylko trwania.

I wreszcie – ewangelizacja. Chciałbym, by Kościół toruński był obecny tam, gdzie człowiek żyje i cierpi, gdzie szuka nadziei, gdzie tęskni za prawdą i dobrem. By był obliczem miłosiernego Boga, nie z dystansu, ale z bliskości.

To wszystko mogę jednak realizować tylko razem z innymi i z łaską Bożą. Dlatego moim prawdziwym programem jest to, co przypomina moje biskupie zawołanie: „Idąc, głóście Ewangelię”. Bo to nie moja Ewangelia – to Ewangelia Jezusa Chrystusa. A ja jestem tylko pielgrzymem z wami – nie przed wami, nie ponad wami – ale pośród was.



Archiwum Radio Głos

Spotkania z drugim człowiekiem są źródłem radości

Ważne jest dla mnie budowanie relacji opartych na zaufaniu i bliskości – bez dystansu, bez zamknięcia.

.. Jak Ksiądz Biskup widzi rolę młodych w Kościele? Przed czym chciałby przestrzec i do czego zachęcić współczesną młodzież?

Ludzie młodzi mają ogromne znaczenie w Kościele – nie tylko jako jego przyszłość, ale przede wszystkim jako jego „teraz”. Jestem głęboko przekonany, że ludzie młodzi są potrzebni Kościołowi, a Kościół jest potrzebny ludziom młodym – jako przestrzeń, która jest ożywiana przez Ducha Prawdy. Młodość to otwarcie na to, co jest prawdziwe, autentyczne. To również sprzeciw wobec wszelkich podróbek wartości – które są produktem ideologii, które próbują zarządzać sercami młodych ludzi. Młodość to otwartość na rozwój, niezgoda na fałsz, to sprzeciw wobec skostniałych struktur. To wreszcie pragnienie przejrzystych, ale jednocześnie skutecznych przestrzeni formacji.

Mogłem się o tym wielokrotnie przekonać – zarówno w osobistych relacjach z młodymi, jak i podczas pieszych pielgrzymek. A także wtedy, gdy

– po pierwszych niepowodzeniach związanych z duszpasterstwem młodości – ze zdumieniem obserwowałem, jak w cieniu parafii, gdzie byłem proboszczem, zaczęło dynamicznie rozwijać się harcerstwo. Harcerstwo, które przecież jest wymagające, ale przez młodych uznawane za wiarygodne. Które daje poczucie wartości płynące z autentycznego rozwoju.

Przed czym chciałbym przestrzec ludzi młodych? Przed tym, by nie stali się „starymi” – to znaczy zamkniętymi, zrezygnowanymi, zniechęconymi. By nie byli niewolnikami schematów, stereotypów czy uzależnień, które odbierają wewnętrzną wolność i radość życia. A do czego chciałbym ich zachęcić? Do odkrycia prawdziwego Kościoła – Kościoła, który jest piękny, bo jest przestrzenią otwartą na Ducha Prawdy. Kościoła, w którym można być sobą. Kościoła, który wierzy w młodych – i który młodzi mogą naprawdę współtworzyć.

.. Jakie zainteresowania ma nowy pasterz diecezji toruńskiej?

Moje hobby? Najprostsze z możliwych – spacer. To właśnie podczas spacerów mogę naprawdę odpocząć, wsłuchując się w przyrodę, pozwalając, by myśli wyciszyły się naturalnym rytmem kroków. Czasem to okazja, by posłuchać dobrego audiobooka, a czasem – by pojawiły się inspirujące myśli, które potem prowadzą do kolejnych homilii czy pomysłów duszpasterskich. Lubię też jazdę na rowerze – mam nadzieję, że znajdzie się na to miejsce również w Toruniu i jego okolicach. n

Z BP. ARKADIUSZEM OKROJEM
ROZMAWIAŁ KS. PAWEŁ BOROWSKI

Zapraszamy wszystkich wiernych na ingres bp. Arkadiusza Okroja

Wydarzenie odbędzie się 6 czerwca o godz. 17.00. Uroczysty ingres poprzedzi obrzęd kanonicznego objęcia diecezji w środę 4 czerwca o godz. 19.00, podczas Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wydarzeniu towarzyszyć będzie czuwanie modlitewne. Zachęcamy do modlitwy w intencji nowego pasterza naszej diecezji.